№ 299. Łódź. Wtorek 22 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Sprawa Wileńszczyzny.

W przededniu wyborów.

WILNO, 21. (PAT). W związku ze zmianami, uchwalonemi w sprawie rozszerzenia terytorjum wyborczego do Sejmu w Wilnie dziś zostanie mianowany prezesem tymczasowej komisji rządzącej pan Aleksander Meysztowicz, przyczem stworzone zostanie stanowisko wiceprezesa, które obejmie dotychczasowy pełniący obowiązki prezesa Stefan Mokrzecki. Dekret, zapowiadający wybory do Sejmu w Wilnie z całego terenu t. j. Litwy Środkowej, oraz powiatów Lidzkiego i Bracławskiego, wydał gen. Żeligowski z naznaczeniem terminu, do którego wybory powinny się odbyć. Prawdopodobnie terminem wyborów będzie 8 stycznia. Ordynację wyborczą ustali i ogłosi tymczasowa komisja rządząca i wyda zarządzenia o rozpoczęciu postępowania wyborczego, prawdopodobnie około soboty 26 b. m. Przewidywane są zmiany okręgów wyborczych. Jeden poseł przypadnie na 9000 mieszkańców. Czynne prawo wyborcze będą posiadały osoby odpowiadające warunkom, dotyczącym urodzenia, zamieszkania i prawa własności.

Wyborami kierowac będzie generalny komisarz wyborczy i 2 komisarzy głównych. 1 dla terenu Litwy środkowej drugi na powiaty Lidzki i Bracławski.

Gen. Żeligowski o położeniu Wileńszczyzny.

PARYŻ, 21. (PAT) Havas — „Matin" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z gen. Żeligowskim. Generał oświadczył, że nie naruszył prawa, albowiem wobec dwukrotnego pogwałcenia praw, raz przez Niemców, drugi raz przez bolszewików, można było rozpocząć nowy rozdział historji. Z kolei generał wyraził najwyższe uznanie dla marszałka Piłsudskiego, który, jego zdaniem, jeden tylko tworzy przyszłość Polski. Generał oświadcza, że jest pewnym pomyślnych wyników plebiscytu, odrzuca jednak energicznie tezę proponującą utworzenie z ziemi wileńskiej autonomicznego terytorjum poza granicami Polski. Korytarz Polski, zdaniem generała, nie pozwoliłby na przyszłe połączenie się Rosji z Niemcami i uniemożliwiłby zgniecenie Polski przez współdziałanie sprzysiężonych przeciwko niej wrogów, przeprowadzenie zaś tezy autonomicznego państwa wileńskiego byłoby zaprzeczeniem układu traktatu wersalskiego i zagroziłoby poważnie egzystencję Polski.

Komisarz wyborczy.

WARSZAWA, 21 (PAT) W myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 listopada w sprawie dokonania wyborów, przedstawicieli ziemi wileńskiej p. min. spraw wewnętrznych postanowieniem z dn. 21 listopada 1921 r. powołał na stanowisko głównego komisarza wyborczego p. Zygmunta Zabierzewskiego.

Gen. Żeligowski zdecydowany ustąpić.

WILNO, 21. (PAT). Gen. Żeligowski jest zdecydowany ustąpić ze swego stanowiska, przelewając swą władzę do chwili zebrania się Sejmu na nowego prezesa tymczasowej komisji rządzącej, któremu specjalnie poleci pieczę nad przeprowadzeniem wyborów. Wyjazd gen. Żeligowskiego nastąpi przed rozpoczęciem postępowania wyborczego.

Liczba posłów do Sejmu Wileńskiego.

WILNO, 20. — Według spisu ludności przeprowadzonego przez zarząd cywilny ziem wschodnich w 1819 r. całe terytorjum wyborcze liczy 832 tys. mieszkańców. Przy najprawdopodobniejszej normie 1 posła na 7 tys. ludności Sejm orzekający w Wilnie liczyć będzie 105 posłów.

Na Śląsku.

Amnestja dla Górnoślązaków.

KATOWICE, 21 (PAT). Mocarstwa sprzymierzone zawiadomiły rządy warszawski i berliński, iż Górnoślązacy, internowani w Polsce lub Niemczech, mają być zwolnieni na mocy amnestji dla przestępców politycznych. Z Opola będzie wysłana specjalna komisja do obu krajów, celem czuwania nad wykonaniem przepisów amnestyjnych.

Robotnicy śląscy walczą o podwyżkę płac.

KATOWICE, 21. (PAT) W sobotę po południu odbyły się w Katowicach obrady pomiędzy przedstawicielami pracodawców i przedstawicielami robotników w sprawie podniesienia zarobków w przemyśle górnośląskim. Związki robotnicze żądają naogół podniesienia zarobków o 50 procent, przedsiębiorcy ze swej strony nie godzą się na powyższą propozycję i wystąpili z projektem kompromisowym, przewidującym podwyżki rozmaitej wysokości, w zależności od gałęzi przemysłu oraz warunków.

Przedstawiciele związku metalowców nie godzą się na proponowane podwyżki i żądają dla robotników hutniczych tych samych dodatków, jakie otrzymać mają górnicy. Temu sprzeciwiają się przedstawiciele przedsiębiorców, stwierdzając, że nie są w stanie udzielić jakichkolwiek dalszych podwyżek. To samo stosuje się do kopalni rudy, jednakże przedsiębiorcy przemysłu żelaznego zamierzają wznowić obrady, na których zapadnie prawdopodobnie ostateczna decyzja.

Regulacje przemysłowe.

KATOWICE, 21 (PAT) W niedzielę dn. 20 listopada w Banku Handlowym w Sosnowcu zebrali się polscy eksperci, mianowani do rozpatrywania spraw ekonomicznych górnośląskich w Genewie, z przedstawicielami wielkiego przemysłu tej części Śląska, która na podstawie decyzji Rady przypadła Polsce. Zebranie zagaił p. minister Olszowski, główny delegat rządu polskiego do rokowań w Genewie. Na jego przemówienie odpowiedział jeden ze znanych przemysłowców górnośląskich.

Następnie przystąpiono do utworzenia całego szeregu komisji, do których weszli zarówno eksperci polscy, jak i przedstawiciele przemysłu górnośląskiego. Obrady zakończył p. minister Olszowski, dziękując w serdecznych słowach reprezentantom przemysłu górnośląskiego za liczne przybycie i wyrażając nadzieję, że ścisła ich współpraca z polskimi ekspertami wyda błogie owoce dla przemysłu górnośląskiego.

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 21. Dziś rano powrócił do stolicy Naczelnik Państwa. Pociąg wiozący Naczelnika, omal nie uległ katastrofie: maszynista z powodu niefunkcjonowania (prawdopodobnie skutkiem mrozu) hamulców nie zdołał w porę zatrzymać pociągu, który silnie uderzył o bufory na końcu toru. Uderzenie było tak silne, że przód lokomotywy uległ zdruzgotaniu. Tylko dzięki zaspie śniegu, w który upadła maszyna zawdzięczać można, że pociąg nie pojechał dalej.

Wypadków w ludziach nie było.

Czeki.

WARSZAWA, 21. (PAT). Profesor Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Stanisław Wróblewski projekt ustawy czekowej wykończył.

Zaprowadzenie czeków w chwili obecnej ma doniosłe bardzo znaczenie, nietylko dla sfer przemysłowych i handlowych ale i dla całego społeczeństwa. Posługiwanie się czekami zaradzi bowiem w znacznej mierze utrudniającemu wszelkie tranzakcje brakowi gotówki i przyczyni się także do zmniejszenia emisji banknotów. Ponadto czeki ułatwią po części zapłacenie daniny majątkowej.

Dzień odpoczynkowy.

GENEWA, 21. (Szwajc. Ag. Tel.) Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła 45 głosami przeciwko 18 rezolucję, według której robotnicy wszystkich krajów winni mieć jeden dzień w tygodniu wolny od pracy. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji odczytano telegram przywódcy robotników Gompersa, który prosi konferencję o zajęcie się sprawą bezrobocia.

O rozbrojenie świata

Pierwsze tarcia.

PARYŻ, 21 (PAT). Korespondent „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że Ameryka w sprawie łodzi podwodnych opiera się żądaniom Anglji, a w kwestji sił morskich żądaniom Japonji.

Śmiałe przedsięwzięcie Hughesa.

LONDYN, 21 (PAT) Havas. „Morning Post" donosi na podstawie źródeł niemieckich, że Hughes zamierza przy pomocy Anglji i Stanów Zjednoczonych zrekonstruować cały system komunikacyjny w Europie środkowej.

WASZYNGTON, 21 (PAT) Havas. Niektórzy delegaci wskazują na potrzebę zwołania konferencji ekonomicznej.

Inne szczegóły.

WASZYNGTON, 21. (PAT). Havas. Jak donosi korespondent Havasa, Balfour przemawiał na korzyść francuskiej tezy w sprawie rozbrojenia na lądzie.

FRANKFURT, 21. (PAT). Havas Barthou przemawiając z okazji rocznicy wkroczenia do Strasburga wojsk francuskich, oświadczył: zbytecznem jest powtarzać, że Francja zbyt wiele ucierpiała z powodu wojny, aby mogła myśleć o nowej wojnie. Ustrój demokratyczny nakazuje Francji zdążać po linji reform i rozwoju instytucji, nie zaś bawić się mrzonkami imperjalistycznemi. Jeżeli zaś Francja pragnie pokoju, to pragnie zarazem, aby pokój ten godnością swoją odpowiadał odniesionemu zwycięstwu. Pragnie ona również bezpieczeństwa, które jedynie może zapewnić bezwzględne wykonanie traktatu.

PARYŻ. 21. (PAT). Hav. „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że panuje tam przekonanie, że Belgja będzie domagała się uznania tezy francuskiej — zachowania silnej armji we Francji.

Kompletne rozbrojenie Niemiec.

STRASBURG, 21. (PAT). Havas. W przemówieniu wygłoszonem tutaj Barthou nawiązując do konferencji waszyngtońskiej zaznaczył, że pan Briand wykaże jakie są korzystne gwarancje bezpieczeństwa Francji. Jesteśmy gotowi, mówił Barthou, przyjąć plan w sprawie ograniczenia zbrojeń na lądzie pod warunkiem, że będą wprowadzone do projektu tego pewne zmiany, które dadzą nam najlepszą gwarancję bezpieczeństwa, a mianowicie: kompletne rozbrojenie całych Niemiec. Dowiadujemy się o nowym uchyleniu się Niemiec od wypełnienia przyjętych zobowiązań. Jeżeli nawet Niemcy ustępują w jednym kierunku pod silnym naciskiem, to natychmiast przygotowują na innym polu nowe środki rewanżu. Minister kończy przemówienie wśród burzliwych oklasków podkreślając, że przed rozbrojeniem Francji, należy ostatecznie uniemożliwić wszelkie działania na szkodę pokoju i cywilizacji.

Anglja i Egipt.

LONDYN, 21 (PAT). Lord Courzon złożył dziś Adly paszy projekt traktatu angielsko-egipskiego. Adly pasza oświadczył, że układ na podstawie projektu Courzona nie da się przeprowadzić. Rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu drogą wymiany not dyplomatycznych. Delegacja egipska odjeżdża jutro do Paryża.

„Lewi" komuniści.

MOSKWA, 21 (PAT). Utworzył się tu nielegalny blok lewych komunistów, który ma na celu obalenie obecnej polityki ekonomicznej rządu sowieckiego, oddającej Rosję w ręce kapitalistów. Organizatorów bloku aresztowano.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Ministerjum kolei ma zamiar, wchodząc w ciężkie położenie handlu i przemysłu, z dniem 1 grudnia r. b. obniżyć taryfę kolejową o 60 proc.

(—) W dniu 27 b. m. wyjeżdża do Poznania premjer Ponikowski, a następnego dnia udaje się tam Rada Ministrów in corpore. 28-go b. m. po południu na zamku Poznańskim odbędzie się pierwsze poza granicami Warszawy posiedzenie Rady Ministrów.

Wiadomości telegraficzne

(—) W związku z ewakuacją Syberji przez wojska japońskie rząd powiększył garnizon Korei do 16 dywizji.

(—) W Bytomiu w mieszkaniu pewnego ślusarza wykryto gniazdo fałszerzy banknotów niemieckich. Skonfiskowano chemikalja oraz gotowe banknoty. Aresztowano kilka osób.

(—) Prezes ministrów Ponikowski powrócił dziś do Warszawy.

(—) „Izwestja" twierdzą, że według danych japońskiej policji, w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy w Japonji zarejestrowano 800 strajków, w których przyjmowało udział 4?,?45 robotników.

(—) Petrogrodzka czrezwyczajka skazała na karę śmierci dyrektora jednej z petrogrodzkich fabryk Paulima za niedbalstwo, skutkiem którego był pożar fabryki. Z powodu rocznicy rewolucji karę śmierci zamieniono na 2 lata więzienia.

(—) Według „Ekon. Żyzn" produkcja nafty w Baku wyniosła w październiku 12,608 tys. pudów, we wrześniu 11,673 tys. pudów.

(—) W Wolmarze policja łotewska wykryła szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. Aresztowano około 30 członków.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	3100.—
	Marki niem.	13.05
	Franki franc.	245.—
	Funty ang.	13500.—

Zwycięstwa wyborcze N. P. R. w b. dzielnicy pruskiej

Podczas dokonanych ostatnich wyborów do Rad Miejskich w b. dzielnicy pruskiej listy NPR uzyskały:

Wolsztyn: Nar. Partja Rob. 4 mandaty, nar. i chrześc. dem. 3, Niemcy 3 mandaty.

Nakło: Narodowa Partja Robotnicza 9 mandatów, lista obywatelska 7 mandatów, Niemcy 2 mand.

Kcynia: Nar. Partja Rob. 5 mand. Mieszczanie 5 mandatów, urzędnicy 1 mandat, Niemcy 1 mandat.

Oborniki: Nar. Partja Rob. 5 mandatów, lista kompromisowa 5 mandatów, Niemcy i żydzi 2 mandaty.

Śmigiel: Nar. Partja Rob. 7 mandatów, lista kompromisowa 5 mandatów.

Pobiedziska: Nar. Partja Rob. 8 mandatów, lista kompromisowa 3 mandaty, Grono niezadowolonych 1 mandat.

Śrem: Nar. Partja Rob. 3 mandaty, PPS 2 mandaty, lista kompromisowa 7 mandatów.

Ostrów: Nar. Partja Rob. 2 mandaty, lista kompromisowa 2 mandaty, Polsk. Stron. Lud. 2 mandaty.

Dzień Oświaty w Łodzi.

(Poświęcenie gimnazjum żeńskiego i Kuratorjum Szkolnego.—Przyjęcie wiceministra oświecenia.

W dniu wczorajszym Łódź święciła wielką uroczystość, poświęconą szkolnictwu. Wczoraj bowiem nastąpiło poświęcenie żeńskiego gimnazjum państwowego przy ul. Pomorskiej 16 i poświęcenie lokalu pierwszego w b. Królestwie Kongresowem Kuratorjum Szkolnego przy ul. Piotrkowskiej 50.

Łódź w dziedzinie oświaty przoduje innym miastom. Pierwsza w całej Polsce zaprowadziła u siebie nauczanie powszechne, pierwsza w b. Kongresówce zdobyła Kuratorjum Szkolne, pierwsza jest zawsze tam, gdy chodzi o rozwój oświaty polskiej, tej oświaty, na której oparte są nadzieje całego narodu polskiego. Uroczystość więc wczorajsza wypadła imponująco.

Wzięli w niej udział przedstawiciele władz administracyjnych z Wojewodą na czele, władz miejskich z prez. Rżewskim na czele, Dow. Okr. Korp. gen. Rządkowskim, E. Ks. bisk. Tymieniecki, przedstawiciele władz szkolnych i nauczycielstwa, oraz przedstawiciele prasy. Uświetnili uroczystość swoją obecnością wiceminister Wyznań i Oświecenia p. Łapuszański, Dyr. Dep. Szkoln. Średniego M. W. i O. p. Zawadzki, Dyr. Dep. Szkół Powszechn. p. Złobicki, Generalny wizytator, dr. Reiter, Dr. Czapczyński, p. Zagórowski i wizytator Kielski.

Uroczystości rozpoczęły się o g. 11 przed poł. **Mszą świętą w Katedrze** Św. Stanisława Kostki, odprawioną przez JE. Ks. biskupa Tymienieckiego. Po Mszy kazanie wygłosił JE. ks. biskup i ks. Gogolewski. Na Mszy św. obecną była zwolniona wczoraj młodzież szkół średnich i dziatwa z szkół powszechnych.

Po Mszy św. udano się samochodami do gimnazjum żeńskiego przy ul. Pomorskiej 16, gdzie nastąpiło poświęcenie lokalu. Dokonał poświęcenia JE. Ks. biskup. Przemawiali wiceminister Łopuszański, p. Zawadzki, Kurator Okręgu dr. Jarosz, wojewoda, JE. ks. biskup i in.

Stąd udano się do lokalu Kuratorjum Okręgu Szkolnego, przy ul. Piotrkowskiej, gdzie po poświęceniu goście udali się na przyjęcie, zgotowane przez Kuratorjum. Do stołu biesiadnego zasiedli wiceminister Łopuszański, Wojewoda, JE. ks. biskup, gen. Rządkowski, dyrektorowie departamentów Ministerstwa, przedstawiciele władz miejskich i powiatu inspektorzy szkolni, dyrektorzy szkół średnich, przedstawiciele stowarzyszeń nauczycielskich, prasy i zaproszeni goście.

Życzenia p. Kuratorowi drowi Jaroszowi z okazji otwarcia Kuratorjum składali wiceminister Łopuszański, wojewoda Kamieński, gen. Rządkowski, ks. biskup Tymieniecki, dyr. Zawadzki, p. Papis, insp. Czapczyński, ks. prof. Bączek, ks. Gogolewski i inni.

Dyr. Czeraszkiewicz składając życzenia Kuratorjum, jednocześnie poruszył tak ważną sprawę zdemokratyzowania szkoły średniej, uprzystępnienia jej jak najszerszym masom społeczeństwa: odebrania dyrekcjom państwowych szkół średnich troski o finanse szkolne.

Prof. Kern odczytał liczne depesze z życzeniami, poczem kurator dr. Jarosz serdecznie dziękował za życzenia i tak liczne przybycie gości, świadczące o tem, że sprawa oświaty w Łodzi znajduje się zawsze na pierwszym planie.

O godz. 6 wieczorem w Radzie Miejskiej rozpoczęło się przyjęcie przedstawicieli władz szkolnych przez zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa.

W udekorowanej zielenią sali zebrali się licznie przedstawiciele nauczycielstwa, instytucyj społecznych i Rady Miejskiej.

Szereg przemówień rozpoczął dr. Kopciński, ławnik Wydziału Oświaty przy Magistracie, dając krótki szkic rozwoju szkolnictwa polskiego w Łodzi, podkreślając wszystkie te tak liczne trudności, jakie szkolnictwo napotyka w dzisiejszych ciężkich czasach. Wiceminister Łopuszański wygłosił dłuższą mowę, w której naszkicował program prac oświatowych rządu i zapewnił, że sprawa szkolnictwa dziś już przedewszystkiem leży na sercu czynnikom rządowym. O kłopotach szkoły średniej mówił rzeczowo i jędrnie prof. Gacki, kładąc specjalny nacisk na złe uposażenie nauczyciela szkoły średniej, na brak sił nauczycielskich i t. p. Świetne przemówienie prof. Gackiego przyjęto burzą oklasków.

Od nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi mówił p. Jan Braun, od nauczycielstwa szkół powszechnych w okręgu łódzkim delegatka tegoż nauczycielstwa, która zwróciła się do obecnego przedstawiciela Ministerjum, aby rząd zajął się energiczniej szkolnictwem na wsi, które w pow. łódzkim naprzykład jest w najopłakańszym stanie.

Zakończył przemówienie kurator p. Jarosz, składając uroczyste zapewnienie, że sił wszystkich dołoży dla usunięcia wszelkich braków, i wyrażając nadzieję, że zgodna współpraca władz państwowych, samorządowych i nauczycielstwa wyda na terenie Łodzi obfite prace.

Z Rady Miejskiej goście udali się na przedstawienie „Wilków w nocy" do Teatru, wieczorem o godz. 11 zaś odbył się bankiet na cześć gości, wydany w Grand Hotelu przez miasto.

* * *

Przedstawiciele nauczycielstwa wogóle w przemówieniach swych, korzystając z obecności p. wiceministra, przedstawili mu wszystkie bolączki obecne polskiego szkolnictwa, wszystkie żale i troski, załączając jednocześnie prośbę o jaknajszybsze usunięcie wszelkich anomalij, przeszkód i trudności. Pomiędzy gośćmi z Warszawy a nauczycielstwem tutejszem wytworzył się serdeczny kontakt, który bezwątpienia da bogaty plon: przedstawiciele ministerstwa bezpośrednio dowiedzieli się o niedomaganiach, brakach i potrzebach szkoły i nauczycielstwa. Tem łatwiej będzie braki naprawdę zwalczać—potrzyby zaspokoić.

J. W.

Wiec i manifestacja inwalidów.

Onegdaj po południu odbyło się zebranie miejscowego koła inwalidów.

Mówcy w swych przemówieniach wskazywali głównie na obojętność społeczeństwa wobec inwalidów wojennych, a zwłaszcza na obojętność rządu, który, mimo wydanej ustawy sejmowej o zaopatrzeniu inwalidów, w przeciągu ośmiu miesięcy nie starał się tej ustawy zrealizować.

Zebranie przyjęło rezolucję, która mówi:

Ciężkie i niedające się opisać w swych okropnościach życie inwalidów wojennych, oraz rodzin, pozostałych po poległych na polu bitwy, zmuszają zebranych do wystawienia pod adresem Rządu i Sejmu następujących żądań: żądamy natychmiastowego wykonania Ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r.; żądamy rozszerzenia tej Ustawy na cywilnych inwalidów wojennych i inwalidów politycznych; żądamy ziemi dla tych, którzy ziemi bronili i na niej pracują; żądamy odszkodowania dla inwalidów i pozostałych, którzy są pracownikami państwowymi. żądamy natychmiastowego wprowadzenia w życie kapitalizacji rent, w celu umożliwienia inwalidom zakładania własnych gospodarstw i warsztatów pracy; żądamy przyznania inwalidom odpowiednich kredytów na zakładanie warsztatów pracy; żądamy oddania zdemilitaryzowanych inwalidzkich warsztatów kooperatywom inwalidzkim; żądamy odebrania koncesji i monopolów państwowych dotychczasowym posiadaczom i nadania ich inwalidom; żądamy niezwłocznego ukarania winnych z pośród policji warszawskiej, która wywołała rozlew krwi w środę dn. 9 listopada 1921 r. i td.

Po zebraniu uformował się pochód z transparentami. Na czele jechali inwalidzi, którzy na wojnie stracili nogi lub ręce, za nimi cały szereg kulejących inwalidów a za tymi przedstawiciele instytucji społecznych i sympatycy. Pochód szedł ulicami Dzielną, Sienkiewicza, Przejazdem i Piotrkowską na Plac Wolności.

Wybrano delegację, która w dniu wczorajszym przedstawiła się z rezolucją p. wojewodzie łódzkiemu.

Życie kraju.

+ **Polskie Katowice.** Specjalny korespondent „Kurjera Warsz." wysłany na G. Śląsk, charakteryzuje Katowice jako miasto już na pół polskie. Dawniej — pisze — wkraczał Polak do tego pięknego miasta z uczuciem obcości. Dziś w każdym razie może tu śmiało przemówić po polsku w każdym sklepie hotelu, kawiarni, u fryzjera, wszędzie będzie zrozumiany i usłyszy odpowiedź polską. O usposobieniu kupców katowickich świadczy fakt, że nazajutrz po wiadomej decyzji genewskiej w wielkiej tutejszej kawiarni „Monopol" orkiestra rżnęła od ucha oberki i mazury ku niezmiernej uciesze publiczności. W tym samym czasie wzrósł podobno popyt na białe i czerwone perkale, którymi kupiectwo katowickie zamierza ozdobić swoje sklepy w dniu wkroczenia wojsk polskich.

+ **Włocławek. Zamknięcie fabryki.** — Wielka fabryka celulozy we Włocławku będzie zamknięta. Powodem zamknięcia fabryki jest podobno ta okoliczność, że konkurencja krajowej celulozy z niemiecką jest niemożebna, ponieważ przy spadku marki niemieckiej celuloza niemiecka jest tańsza o połowę. Zarząd fabryki postanowił prowadzić produkcję bez przerwy tylko do 1 grudnia włącznie, oraz 5 i 6 grudnia, poczem fabryka zostanie zamknięta, a pracownikom i robotnikom wymówiona praca.

+ **Lwów.** W koszarach kolumny samochodowej D. O. G. we Lwowie, w pokoju wartowniczym znaleziono dwa trupy szeregowców: Młynarczyka i Wieczorka. Śmierć wymienionych nastąpiła wskutek przestrzału czaszki kulą karabinową. Ściany zamazane krwią i wyprysnięte części mózgu budziły podejrzenie, że śmierć wymienionych żołnierzy spowodowaną została w sposób zbrodniczy. Żołnierze, którzy znajdowali się w wartowni wtedy, gdy padł strzał, zeznali, że wystrzał nastąpił niespodziewanie w czasie zabawy. Śledztwo wykaże, czy popełnione zostało morderstwo, czy też zaszedł tylko nieszczęśliwy wypadek.

+ **Będzin w cyfrach.** Podług ostatnio sporządzonego spisu Będzin liczy 12,950 mężczyzn i 15,126 kobiet, osób chwilowo nieobecnych 561, razem więc 28,637 osób. Do liczby tej dochodzi jeszcze około tysiąca osób wojskowych.

Nieruchomości posiada Będzin 954, mieszkań zamieszkałych 6,382.

Do narodowości polskiej przyznało się 11,279 osób.

+ **Sosnowiec.** W dniu 15 grudnia r. b. sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywać będzie sprawę radnego miejskiego z Dąbrowy, Lejzora Rechnica i spółki, oskarżonego o potajemne posiadanie gorzelni i pędzenie spirytusu.

+ **Poznań.** Na stanowisko prezydenta miasta, wakujące po śmierci ś. p. J. Drwęskiego, wysuwane są dwie poważne kandydatury d-ra Pernaczyńskiego i d-ra Wlazły, b. szefa Urzędu Walki z Lichwą. Sprawa obsadzenia stanowiska prezydenta miasta ma być rozstrzygnięta już w najbliższych dniach.

Zadośćuczynienie!

Sejm na plenarnem posiedzeniu w dniu 18 bm. dał pełną satysfakcję inwalidom wojennym za wypadki, jakie miały miejsce na Placu Trzech Krzyży w Warszawie w dniu 9 bm. W tym to bowiem dniu pochodowi inwalidzkiemu, dążącemu z Kina Colosseum do Sejmu, by zademonstrować przeciwko niewykonywaniu ustawy inwalidzkiej, zastąpiła drogę policja piesza i konna i urządziła masakrę. Stało się to niewiadomo na czyj rozkaz, albowiem wszyscy się tego obecnie wypierają.

Rezultatem bitwy z inwalidami jest 41 rannych lżej lub ciężej, z tych—dwóch, ozdobionych Krzyżem „Virtuti militari". W powyższej sprawie do laski marszałkowskiej wpłynęły trzy wnioski nagłe od trzech klubów robotniczych, a nagłość tych wniosków w dniu 18 b. m. motywowali posłowie Bigoński w imieniu Ch. D., Michalak w imieniu NPR., dr. Bobrowski w imieniu PPS. i PSL. „Wyzwolenie".

Przeciwko zarzutom, postawionym przez wyżej wymienionych posłów przemawiał wiceminister Spr. Wewn. Dunikowski, który nietylko nie odparł zarzutów, ale ośmieszył się jeszcze twierdzeniem, że to nie inwalidów pobiła policja, ale na odwrót—inwalidzi pobili policję, i że inwalidzi byli podburzeni przez żywioły komunistyczne, a prowadzeni podczas demonstracji przez rzezimieszka, pozbawionego nóg, który nie jest wcale inwalidą wojennym.

Wobec takiego twierdzenia wymienione trzy kluby zgłosiły wniosek rozpraw szczegółowych, do czego się izba jednomyślnie przychyliła. W dyskusji szczegółowej posłowie Michalak, Bigoński, Tabaczyński i dr. Bobrowski, jako referent komisji inwalidzkiej, wykazali niedorzeczność argumentów p. wiceministra, wskazali na cały szereg zaniedbań rządowych, nieskoordynowanie akcji pomocy inwalidom, a nawet w niektórych wypadkach—złą wolę, co w rezultacie doprowadziło do smutnego wypadku na Placu Trzech Krzyży.

Posłowie Michalak i Bobrowski wykazali z dokumentami w ręku, że inwalidzi nie mieli złej woli ani w stosunku do Rządu, ani do Sejmu, ale domagali się jedynie wykonania ustawy, uchwalonej przez Sejm, za zgodą wszystkich czynników rządowych,—co nie jest nietylko przestępstwem, ale obowiązkiem każdego obywatela.

Sejm po wysłuchaniu wywodów mówców jednomyślne przyjął rezolucje komisji inwalidzkiej treści następującej:

1) Sejm stwierdza, że ustawa inwalidzka nie została wykonaną z powodu nieuzgodnienia stanowisk poszczególnych resortów rządowych;

2) Sejm wzywa Rząd do wykonania ustawy inwalidzkiej w przeciągu dni czternastu;

3) Sejm wzywa Rząd, aby przeprowadził objektywne śledztwo w sprawie zajść 9 bm. i złożył Sejmowi sprawozdanie do dni 14-stu.

Tą uchwałą Sejm stwierdził, że z dotychczasowem postępowaniem Rządu w stosunku do inwalidów się nie solidaryzuje, żąda w całości wykonania ustawy i potępia gwalty, dokonane nad inwalidami przez policję.

Pos. Michalak.

Kronika polityczna.

Gdańsk a rokowania górnośląskie.

Senat w. m. Gdańska pragnie wziąć udział w rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska, powołując się na to, że port gdański jest szczególnie zainteresowany w wywozie węgla i rud śląskich.

W tej sprawie wysłał Senat dnia 9 listopada rb. notę do rządu polskiego, powołując się na art. 2 i 6 konwencji polsko-gdańskiej z 9 listopada 1920, oraz na układ dodatkowy z 24 października 1921. W nocie domaga się Senat, aby delegaci gdańscy byli dopuszczeni do układów z Rzeszą niemiecką, dalej, aby rząd polski odbył z senatem gdańskim naradę przed ostatecznem zawarciem konwencji z Niemcami.

Ukraińcy wobec umowy polsko-czeskiej.

Lwowski „Ridnyj Kraj" donosi, że podczas pobytu ministra spraw zagranicznych, Skirmunta, w Pradze, gdy już było pewne, że dr. Benesz oświadczy się ze swoją bezinteresownością w sprawie Małopolski wschodniej, zapanowała w obozie ukraińskim konsternacja. Ze strony ukraińskiej czyniono starania celem nawiązania kontaktu z min. Skirmuntem i odbycia konferencji w sprawie stosunków polsko-małoruskich. Ze strony p. Skirmunta otrzymali Rusini zapewnienie, że miejscem ewentualnych konferencji może być ministerjum spraw wewnętrznych w Warszawie.

Łżą jak najęci!..

Cziczerin wysłał depeszę do rządu angielskiego następującej treści: „Podczas, gdy Rosja sow. zgadza się na spłacenie dawnych długów Rosji, Polska, pod niewątpliwą presją Francji stosuje wszelkie środki w celu zachwiania zaufania do sowietów i przysyła nam obelżywą notę, zarzucając nam, że nie wypełniamy naszych zobowiązań.

Celem tej noty jest, również zamaskowanie dwulicowości Polski, która popierając bandy petlurowskie, głosi, jakoby, na Ukrainie wybuchło powstanie przeciw sowietom.

W rzeczywistości Polska, popierająca Petlurę i Sawinkowa, pierwsza pogwałciła warunki traktatu w Rydze. Natychmiast po wyjeździe Sawinkowa z Warszawy wznowiły pracę komisje mieszane w Warszawie i w Moskwie. Zaproponowaliśmy Polsce ekwiwalent za przysługujące je tabory kolejowe; delegacja polska nie zgadza się na naszą ocenę, mimo, że zgadzamy się na sąd polubowny

O ile Polska chce zachować dobre stosunki z nami, nie chcemy od niej filantropji, ale żądamy, aby nie poddawała się wpływom swej kliki militarystycznej.

Polska potrzebna jest nam dla nowych stosunków ekonomicznych z Niemcami. O ile rząd polski nie zmieni swej wrogiej względem nas polityki, zmuszeni będziemy rozpocząć w prasie kampanję w celu uświadomienia opinji publicznej i przygotowania jej do grożącego nam niebezpieczeństwa nowej wojny. Sytuacja jest bardzo poważna. Jeżeli Polska zerwie stosunki dyplomatyczne, dowiedziemy zapomocą dokumentów polskich, kto jest właściwym sprawcą nowego konfliktu."

Polska i Gdańsk.

(Znaczenie wycieczek dziennikarzy zagranicznych.—Dziennikarze Gdańscy. Polska i Gdańsk).

I.

Olbrzymie, niedoceniane być może należycie, znaczenie posiadają wycieczki przedstawicieli prasy zagranicznej do Polski, stale przez tylu nam nieżyczliwych i wrogich „opiekunów" oczernianej, szkalowanej, obrzucanej najordynarniejszemi oszczerstwami, do tej Polski, znanej zagranicy z jednej tylko — najgorszej strony. Każdą słabostkę bowiem naszą pochwytywano z szybkością błyskawicy, wykorzystywano przeciwko nam.

Dopiero wycieczki dziennikarzy zagranicznych, przedstawicieli wszelkich odcieni opinji publicznej zmieniają dotychczasowy stan rzeczy. Rezultaty wycieczek — liczne publikacje w prasie Zachodu o Polsce — rzuciły odrazu smugę jasnego światła na stosunki polskie, na które patrzono zagranicą przez pryzmat ignorancji, uprzedzeń a często — interesów wrogich nam mocy.

Dzięki wycieczkom dziennikarzy w prasie zagranicznej zaroiło się od przychylnych dla Polski artykułów i wzmianek. Niektóre pisma uderzyły nawet w szczery ton przyjaźni i sympatji dla Polski.

Artykuły Anglika Forsdike'a w „Western Mail" z Cardiff, artykuły redaktora Froislanda w norweskiej „Aftenposten" — obiegły cały świat. W publikacjach swych dziennikarze nie mają dość słów, aby oddać dokładnie swe wrażenia z Polski; rozwodzą się o rozwoju przemysłu i handlu, o piękności

MAURYCY LEBLANC. 21)

Odłamek pocisku.

— Ruszamy, panowie, rzekł do swych oficerów. Oddział sierżanta Delroze pójdzie na czele. Sierżancie, kierunek wyprawy: zamek Ornequin. Są dwie krótsze drogi. Pójdziesz tamtędy.

— Słucham, panie pułkowniku.

Cały ból i cała wściekłość Pawła przemieniły się odrazu w olbrzymią potrzebę czynu i kiedy z ludźmi swymi ruszył w drogę, odnalazł w sobie jakieś przeogromne, niewyczerpane siły, poczuł, że sam jeden zdolny jest zdobyć nieprzyjacielską pozycję. Od żołnierza do żołnierza biegł z niestrudzonym pośpiechem psa owczarskiego, który zagania swą trzodę. Raz po raz dawał rady, rzucał słowa zachęty.

— Ty, mój dzielny chłopcze, tyś tęgi wojak, znam cię, ty się nie ugniesz... Ani ty także... tylko za dużo myślisz o swej skórze i zrzędzisz, kiedy trzeba się śmiać... A co chłopcy, śmiejmy się, prawda? Mamy twardy orzech do zgryzienia; zgryziemy go.

Nad nimi granaty przelatywały w powietrzu, świszcząc, jęcząc, wybuchając raz po raz, tworząc jakby sklepienie z ognia i z żelaza.

— Padnij! Kryj się! — wołał Paweł.

On sam zaś stał obojętny na nieprzyjacielskie pociski. Z przerażeniem wsłuchiwał się w nasze, które przelatywały od tyłu, z wszystkich okolicznych pagórków i biegły naprzód, niosąc śmierć i zniszczenie. Gdzie padnie ten pocisk?... gdzie tamten?... gdzie lunie deszcz zabójczych kul i odłamków?...

Kilkakrotnie wyszeptał:

— Elżbieta! Elżbieta!

Prześladował go obraz żony, rannej, konającej. Od kilku już dni, odkąd dowiedział się, że Elżbieta postanowiła pozostać w zamku Ornequin, nie mógł o niej myśleć bez głębokiego wzruszenia, które wolne już było od wszelkich odruchów złości i porywów buntu. Nie kojarzyły się już w nim wstrętne wspomnienia przeszłości z czarowną rzeczywistością miłosnego uczucia. Kiedy myślał o znienawidzonej matce, obraz córki nie jawił się już w jego umyśle. Były to dlań teraz dwie istoty odrębnej rasy, nie mające z sobą nic wspólnego. Elżbieta mężna, narażająca własne życie, aby pójść za głosem obowiązku, który miał dla niej większą wartość od życia, nabierała w oczach Pawła jakiejś szczególnej szlachetności. Ona to była kobietą kochaną dawniej i dziś jeszcze nad wszystko drogą.

Paweł przystanął. Zapuścił się z swymi ludźmi na teren bardziej odsłonięty, bardziej widoczny, obrzucany przez nieprzyjaciela gradem ognia. Kilku żołnierzy przewróciło się.

— Stój! zakomenderował, wszyscy na ziemię!

Przyskoczył do Bernarda.

— Kładźże się mały! Poco narażać się bezcelowo?... Zostań tutaj... Ani się rusz...

Ruchem przyjacielskim przytrzymywał go na ziemi, obejmując jego szyję i mówiąc doń łagodnie, jakby pragnął okazać bratu całą, coraz silniej ogarniającą go tkliwość dla swej drogiej Elżbiety. Zapomniał o przykrym tonie, którym przemawiał do Bernarda poprzedniego wieczoru i miał dlań teraz słowa ciepłe, serdeczne.

— Nie ruszaj się mały! Widzisz, ja nie powinienem był brać cię tu z sobą do tego piekła. Odpowiedzialność spada na mnie i nie chcę... nie chcę, aby cię tknięto.

Ogień osłabł. Czołgając się, żołnierze dotarli do podwójnego rzędu drzew topolowych, wzdłuż których posuwali się dalej, które zawiodły ich łagodnym spadkiem na mały kopiec, przecięty drogą. Paweł, wdrapawszy się na tą wyniosłość, ogarniając w ten sposób wzrokiem płaszczyznę Ornequin, dostrzegł w dali ruiny wioski, zburzony kościół i na lewo stos kamieni i drzew, z których wyłaniało się kilka ścian muru. Był to zamek.

Wszędzie dookoła płonęły folwarki, młyny, stodoły...

W tyle rozproszone na wszystkie strony oddziały francuskie. W cieniu sąsiedniego lasu ustawiła się baterja i strzelała bezustannie. Paweł, widział, jak nad zamkiem i pośród ruin pękały pociski.

Nie mogąc znieść tego widoku, zawrócił, aby podjąć dalszy marsz na czele swego oddziału. Ustał grzmot działa nieprzyjacielskiego, zmuszony zapewne do milczenia. Kiedy jednak zbliżyli się do Ornequin na odległość trzech kilometrów, kule świstały wkoło nich i Paweł zobaczył w dali oddział niemiecki, który strzelając cofał się na Ornequin.

I ciągle grzmiały ciężkie armaty i siedemdziesiąta piąta. To było straszne.

Paweł chwycił Bernarda za ramię i wyrzekł drżącym głosem:

— Gdyby spotkało mnie nieszczęście, powiedz Elżbiecie, że proszę ją o przebaczenie, dobrze? że proszę, by mi wybaczyła...

Przejął go nagle strach, że los może nie pozwolić mu na zobaczenie się z Elżbietą i zdawał sobie sprawę, iż opuszczając ją, jako winną zbrodni, której przecież nie popełniła i wydając ją na pastwę wszelkich mąk i nędzy, postąpił wobec niej z okrucieństwem nie do darowania. I szedł szybko, a w dali za nim zdążali jego ludzie.

W miejscu, w którem ścieżka wychodzi na drogę, naprzeciw Liseron'u, dopędził go myśliwy cyklista. Pułkownik przysyłał rozkaz, aby oddział czekał na resztę pułku, dla wykonania zbiorowego szturmu.

Było to dla Pawła najcięższe zadanie.

Coraz bardziej podniecony, niespokojny, drżał z gorączki i ze złości.

— No, Pawle, mówił Bernard, uspokój się, zapanuj nad sobą! Przybędziemy na czas.

— Na czas... istotnie... lecz poco? Aby ją znaleźć nieżywą lub ranną?... lub by jej nie odnaleźć zupełnie? Czy te nasze przeklęte armaty nie mogą już zamilknąć? Kogo właściwie ostrzeliwują teraz, skoro nieprzyjaciel już nie odpowiada? Trupy... zburzone domy...

— A tylna straż, osłaniająca odwrót niemiecki?

— Czyż niema tu nas, nas piechoty? To nasza sprawa. Pójść tyraljerką, a potem atak na bagnety...

Oddział ruszył wkońcu dalej, wzmocniony resztą trzeciej kompanji i pod dowództwem kapitana. Pluton huzarów przeszedł w galop, kierując się ku wsi, aby odciąć drogę uciekającym. Kompanja poszła naukos, w stronę zamku.

Powiało ku nim wielkiem milczeniem śmierci. Może zasadzka? Czyż nie można było przypuszczać, że siły nieprzyjacielskie, dobrze ukryte i zabarykadowane, przygotowywały się do ostatniego oporu?

W alei starych dębów, wiodącej na podwórze zamkowe, nic podejrzanego. Żadnych postaci, żadnego odgłosu.

(d. c. n.)

miast*), rzucają właściwe światło na stosunki polskie etc.

W tygodniu ubiegłym Łódź gościła w swych murach dziennikarzy gdańskich: 4 Polaków i 8 Niemców. I ci Niemcy, przedstawiciele prasy niemieckiej W. M. Gdańska wszelkich odcieni politycznych, aż do nacjonalistycznego włącznie, opowiadali nam, gdyśmy im pokazywali Łódź, że już na drugi dzień po przyjeździe innem okiem patrzyli na Polskę.

Pomimo zmęczenia, spowodowanego podróżą i nieprzespanemi nocami — dziennikarze gdańscy ciekawie dopytywali się o każdy najdrobniejszy szczegół, dotyczący przemysłu łódzkiego, stosunków narodowościowych, spraw robotniczych, rozwoju handlu, kwestji rynków zbytu etc. I nie posiadali się wprost z uznania dla naszych sił żywotnych, dla polskiej energji; nie posiadali się ze zdumienia na widok setek kominów łódzkich, olbrzymich hall fabrycznych, całych dzielnic przemysłowych.

Wyrazem tych wrażeń i refleksyj były dopiero mowy na przyjęciu oficjalnem w Grand Hotelu. Tutaj senjor wycieczki, dr. Müller, prezes Związku dziennikarzy gdańskich i redaktor naczelny najpoczytniejszego dziennika gdańskiego „Danziger Zeitung" wygłosił wielką mowę, w kórej podkreślił, że stosunek Gdańska do Polski, dotychczas jeszcze nieuregulowany, musi się zasadniczo zmienić w myśl hasła: „Gdańsk dla Polski — Polska dla Gdańska". Również zmienić się muszą — mówił dr. Müller — stosunki polsko-niemieckie w samym Gdańsku. Ludność W. M. Gdańska musi żyć z Polską w jak najściślejszem braterstwie. Handel gdański i przemysł łódzki, to dwie potęgi, które muszą wytworzyć platformę pod sojusz polityczny.

W tę samą nutę uderzyli i inni mówcy gdańscy, dr. Jenicke i dr. Baumgart, red. „Danziger Markt", którzy oddali nadto wielki hołd budowniczym Polski politycznej i gospodarczej, wyrażając niemałe uznanie dla dotychczasowej gospodarki państwa polskiego, odrodzenie którego nastąpiło w okresie najcięższych kataklizmów dziejowych.

Wśród uczestników wycieczki znaleźli się także przedstawiciele socjalistów niemieckich—większościowiec Weber (grupa Scheidemanna) i socjalista niezależny Gebauer. Ten w dłuższej mowie bankietowej podnosił konieczność ściśłej współpracy politycznej i ekonomicznej Polski i Gdańska, podkreślając, że układ, zawarty ostatnio, stanie się podwaliną jaknajlepszych stosunków polsko-gdańskich, o których utrzymanie robotnicy niemieccy w Gdańsku pierwsi zawsze zabiegać będą.

Wszyscy dziennikarze niemieccy zaznaczali dobitnie i niejednokrotnie, że na rzecz tej Polski, jaką teraz poznają rozpoczną natychmiast po powrocie energiczną akcję.

W imieniu Polaków gdańskich wystąpowali Kol. W. Ruszkowski, Wilhelm Grimsmann, Cieszyński i Zabawski. Nie potrzeba dodawać, jakie na nich radosne wrażenie wywierała Polska, gdy na nią teraz zbliska patrzyli.

Na wspomnianym już bankiecie politycznym, o którym wyżej mowa przemawiał od Gdańszczan Polaków — kol. Cieszyński. Mówca wskazał na uprzemysłowienie Polski a przedewszystkiem Łodzi. „Patrzcie — mówił kol. Cieszyński do Niemców — tu, w Łodzi, wre praca. Tu praca konkretna, pozytywna, na której buduje się dobrobyt narodów i państw. Ta praca pozytywna Łodzi jest najlepszym pomostem do zbliżenia gospodarczego z praktycznym przemysłem niemieckim i handlem w Gdańsku. Tu, w Polsce, rodzi się wielkie mocarstwo przemysłowe".

Dziennikarze gdańscy, na zakończenie raz jeszcze zaznaczyli, że między stosunki polsko gdańskie — wkradło się dotychczas „wiele nieporozumienia" — które, a będzie to już ich rzeczą, kolegów gdańskich, — aby te nieporozumienia usunąć.

O życiu Polonji w Gdańsku, a zwłaszcza Polonji robotniczej — w następnym artykule.

Jan Wojtyński.

*) Forsdike naprz. nazywa Zakopane najpiękniejszym zakątkiem Europy, Kraków i Lwów — to dla niego jedne z najwspanialszych miast świata.

lem publicznych szkół powszechnych w Tomaszowie Mazowieckim, Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, iż Inspektoraty Szkolne czynią możliwe starania o wypłacanie nauczycielom publicznych szkół powszechnych należnych im poborów we właściwych terminach,— jednak szczupły personel biurowy Inspektoratów Szkolnych, otrzymanie odnośnego rozporządzenia na prowincji w terminie późniejszym niż to może stać się np. w Warszawie, oraz oddzielne obliczania poborów niemal dla każdego funkcjonarjusza, mogą opóźnić termin wypłaty.

Nauczycielstwo m. Tomaszowa Mazowieckiego otrzymało zasiłek za wrzesień dnia 24 września, ponieważ Inspektor otrzymał zarządzenie w tej sprawie 20 września, a musiał poświęcić pewien czas na sporządzenie list. Dodatek z powodu podwyższenia mnożnika nauczycielstwo już otrzymało (z początkiem października).

Równoważnik opałowy nie był chwilowo wypłacany nauczycielstwu z braku kredytów. Obecnie po przyznaniu przez Ministerstwo Skarbu potrzebnych na wypłatę równoważnika opałowego kredytów zostały wydane odpowiednie zarządzenia w sprawie jego wypłaty.

Jednocześnie Ministerstwo załącza odpis wydanych swego czasu zarządzeń w sprawie regularnego wypłacania poborów nauczycielom publicznych szkół powszechnych.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Stagnacja w przemyśle.—Stagnacja w handlu. — Tańszy węgiel. — Eksport z Zagłębia przez Gdańsk).

Stagnacja w przemyśle i w handlu objęła już i Zagłębie. Zmniejszono do trzech dni pracę robotników w przędzalniach Szena i Ditla oraz w Alc Pac w Zawierciu, ograniczyła produkcję Huta Bankowa w Dąbrowie do 5 dni, to samo zakłady Huldnyńskiego. Kopalnie węgla brunatnego: Ludwika, Niwa, Wysoka wymówiły robotnikom pracę na dni 14, gdyż obecnie kalkulacja sprzedaźna i wydobycia tego węgla zrównała się z produkcją kamiennego i wydobywanie nie opłaca się.

Stagnacja w przemyśle odbiła się i na handlu. Zastój na całej linji. Wszyscy oczekują niższych cen, oraz zwyżki marki polskiej. Firmy, które targowały po miljonie z górą, obecnie liczą targ dzienny na 200,000 mk. Wiele artykułów spadło w cenie nie tylko z manufaktury, ale wyrobów żelaznych, papa, smoła i t. p.

Stagnacja w przemyśle pociągnęła za sobą również trudną sytuację w handlu węglem. Dostawcy cofają zamówienia. Na kopalniach zaczynają tworzyć się zapasy węgla.

Właściciele kopalń i biura handlu węglem są skonsternowani tańszą ceną węgla górnośląskiego, który wytwarza konkurencję Zagłębiu Dąbrowskiemu, a już zupełnie są zaniepokojeni taniością węgla angielskiego, który loco Gdańsk, jak nas poinformowano, wynosi za tonnę 7,000 mk., gdy w Zagłębiu obecnie tonna węgla przeciętnego dochodzi loco kopalnia do 11,000 marek.

Pomimo stagnacji, która prócz wspomnianych przedsiębiorstw odbiła się poważnie i na fabryce pudełek „Decorum" dziś nieczynnej narazie i na wielkich zakładach mechanicznych znanej Poręby pod Zawierciem i na cementarniach w Łazach, Ogrodzieńcu i Wysokiej, gdzie wymówiono pracę robotnikom na 2 tygodnie, a w Kluczach zmniejszono do jednej zmiany—eksport w Zagłębiu zaczyna się powoli rozwijać. Co się wywozi? Przedewszystkiem idzie z Zagłębia cement i to nietylko do Europy, ale nawet do Afryki, na Jamajkę, na Kubę. Poza tem wyroby żelazne z takiej fabryki, jak Erlego w Zawierciu, jak Fitznera i Gampera w Sosnowcu.

Ten eksport w Zagłębiu dopiero się zaczyna, ale rokuje dobre na przyszłość nadzieje.

Oświata i Szkolnictwo.

Legitymacje kolejowe dla nauczycielstwa.

Ministerjum Oświecenia wyjaśniło inspektorom szkolnym, że na podstawie porozumienia z ministerjum kolei nowe legitymacje kolejowe dla nauczycielstwa, uprawniające do zniżki 50 proc., wydawane będą i nadal przez ministerjum oświecenia, natomiast przedłużenia legitymacyj dokonywać będą inspektorowie szkolni na własną rękę. Legitymacje nauczycieli zwolnionych należy odbierać i unieważniać.

Nostryfikacja dyplomów dentystycznych.

Rada profesorów państwowego Instytutu dentystycznego została upoważniona do nostryfikowania zagranicznych dyplomów dentystycznych.

Brak nauczycieli w pow. opoczyńskim.

Z opoczyńskiego donoszą nam, że brakuje tam obecnie około 60 sił nauczycielskich w szkołach powszechnych.

Konkurs na dyrektorów szkół średnich.

Ogłoszono konkurs na posady dyrektorów państwowych gimnazjów męskich w Ciechanowie, Pułtusku, Siedlcach (II gimn.) i Kielcach (im. Śniadeckiego). Termin wnoszenia podań upływa w tych dniach.

Szkolnictwo w Sejmie.

Komisja oświatowa sejmu obradowała nad rozporządzeniem wykonawczem ministerjum oświecenia w sprawie powołania do życia rady szkolnej okręgowej w Łodzi. Na podstawie referatu posła Smulikowskiego projekt ministerjalny przyjęto, wprowadzając w nim pewne zmiany. I tak postanowiono powiększyć liczbę przedstawicieli nauczycieli szkół powszechnych i wprowadzić znawcę hygjeny szkolnej. Komisja powzięła nadto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w czasie najkrótszym całkowitej ustawy o ustroju władz szkolnych, powołania rad szkolnych okręgowych przy innych istniejących już kuratorjach i zorganizowania dalszych kuratorjów, przedewszystkiem na terenie b. Królestwa.

Upoważniono też przewodniczącego komisji, posła Sołtyka, do zapraszania w razie potrzeby na posiedzenia komisji przedstawicieli organizacji nauczycielskich w charakterze znawców.

Przeciw egzaminom semestralnym na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego.

Dnia 14-go b. m. zapadła uchwała dziekanatu wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, króra zmusza medyków drugiego roku do prowadzenia studjów według nowej ustawy Ministr. Oświecenia, w myśl której w 1-ym roku studjów musieliby oni zdawać egzaminy z chemji i fizyki, na drugim zaś roku z 1) anatomji, 2) histologji, 3) embrjologji, 4) fizjologji, 5) chemji fizjologicznej i 6) biologji.

Obecni studenci drugiego roku rozpoczęli swe studja bardzo późno, gdyż w styczniu r. 1921 r. i w nader trudnych warunkach. Wracając wprost z pola walki i nie mając często zapewnionego bytu, nie mogli przeto całkowicie poświęcać się studjom, tembardziej, że nawet przepisanych pracowni, jako to z chemji, fizyki i techniki mikroskopowej roku nie odrabiali — wszystkie bowiem miejsca były zarezerwowane dla studentów wyższych semestrów. Urządzono natomiast pracownie z chemji i fizyki w sierpniu i wrześniu ubiegłego lata, pozbawiając w ten sposób młodzież dobrze zasłużonego wypoczynku.

W tych warunkach nie może być mowy o studjowaniu w myśl przepisów nowej ustawy. Sytuację studentów zrozumiały dziekanaty wydziału lekarskiego, zarówno Uniw. Lwowskiego, jak i Wszechnicy Jagiellońskiej, przesyłając petycję o uchylenie nowej uchwały, opatrzoną swym poparciem do ministerstwa. Jedynie tylko dziekanat Wydziału lekarskiego z niezrozumiałych wprost powodów zajął stanowisko nieprzychylne.

Petycja studentów medyków pomimo to została przesłana do min. oświecenia i trzeba mieć nadzieję, że będzie załatwiona przychylnie.

Z życia Związku Kolejarzy Zjedn. Zaw. Polskiego.

Sekcja Emerytów Związku Kol. Z. Z. P.

Przy Związku Kolejarzy Zjed. Zaw. Pol., w myśl zasad Związku, została utworzona Sekcja emerytów, która rozwija się znakomicie i posiada już swoje filje. Zarząd tej sekcji w ciągu krótkiego czasu zdołał już wiele zdziałać ku polepszeniu doli weteranów kolejnictwa, gdyż prawo, które istniało tylko na papierze (o prawie nabywania deputatów węglowych) weszło już w życie, dzięki interwencji Związku. M. K. Ż. prosi o komunikowanie faktów odmowy, z którymi by się emeryci spotkali ze strony administracji. Dzięki interwencji Sekcji emerytów Zw Kol. Z. Z. P. — emeryci otrzymali zapomogę jednorazową w wysokości 3-mies. poborów. W związku z zatwierdzeniem ustawy emerytalnej, od 1 października rb. emeryci Polskich Kolei Państwowych będą otrzymywać emerytury na podstawie tejże ustawy. Emeryci b. państw zaborczych otrzymują śmieszne pensje, wystarczające na jednodzienne, ale nie miesięczne utrzymanie. Sekcja emerytów przy Zw. Kol. Z. Z. P. wystąpiła do M. K. Ż. o przyspieszenie przerachowań emerytur na podstawach nowej ustawy; niestety M. K. Ż. wyjaśnia, że do czasu technicznego uskutecznienia tego przerachowania emeryci będą otrzymywać, poczynając od 1 października, zaliczki w wysokości podwójnej obecnie pobieranej emerytury.

Redukcja pracy na kolejach

Związek Kolejarzy Z. Z. P. w memoriale zwrócił uwagę M. K. Ż., że w obecnej chwili kryzysu ekonomicznego nie jest pożądane, by przez redukcję pracy na kolejach zwiększać szeregi bezrobotnych. Obecnie Departament Administracyjny wyjaśnił przedstawicielom Związku Kol. Z. Z. P., że poczyni zarządzenia celem nieusuwania z pracy tych, którzy pracują dłużej niż rok na kolejach, i że przy redukcji będą brane pod uwagę stan rodzinny i stan majątkowy. Tymczasem administracja wydala robotników wydziału drogowego i służby stacyjnej, zamiast sięgnąć trochę wyżej i np. skasować inspektoraty — twory dawniej nieznane. Są to synekury, na których spędza się czas rozpoczynanego o 10 lub 11 rano urzędowania na miłych pogawędkach, flirtach i randkach telefonicznych. Ale jakże redukcja ma dotknąć inspektoraty, skoro nie kto inny, a one właśnie redukcję przeprowadzają?

Podwyżka mnożnika.

Związek Kol. Z. Z. P. w memorjale złożonym w dn. 8 września p. Ministrowi kolei, wspólnie ze Związkiem Maszynistów wysunął żądania podwyższenia mnożnika do 1,700, co kolejarzom jest powszechnie znane, gdyż memorjał ten był rozesłany po całej Rzeczypospolitej Polskiej. Inna rzecz, że Ministerstwo Kolei nie uwzględniło wówczas żądań kolejarzy i zgodziło się na nie dopiero teraz, gdy, opierając się na danych Gł. Urzędu do badania wzrostu cen drożyzny, domagamy się wraz z innymi pracownikami państwowymi mnożnika 2,500. Związek Z. Z. K. (klasowy) jest na tyle czelny, że ma śmiałość podawać depesze z przechwałkami, iż mnożnik 1,700 wprowadzony został na skutek starań klasowego Z. Z. K. Dowodzi to liczenia na taką nieświadomość kolejarzy, która zakrawałaby wprost na ubliżenie. Przywódcom klasowego związku nie dziwimy się zresztą, gdyż zasada czerwonej taktyki „cel uświęca środki" będzie im długo jeszcze gwiazdą przewodnią.

Z działalności poselskiej N.P.R.

(W sprawie wypłaty poborów nauczycielom publicznych szkół powszechnych).

Poseł dr. B. Fichna otrzymał z Min. Wyznań i Oświecenia następujące pismo:

„Odpowiadając na pismo z dnia 29 września 1921 r. w sprawie nieregularnego wypłacania poborów nauczycie-

Listy gdańskie.

(Przejście kolei gdańskich w ręce polskie.—Wyprzedaż sklepów. — Przyjęcie u komisarza Ligi).

Imieniem rządu polskiego wypłacił przedwczoraj do rąk senatu gdańskiego dyrektor departamentu prawno-likwidacyjnego Min. kolei w Warszawie, dr. Ignacy Wróbel, sumę 30 miljonów marek niemieckich jako pierwszą ratę odszkodowania na pokrycie deficytu gdańskich kolei. Po pokryciu drugiej raty w kwocie 20 miljonów marek niemieckich w dniu 1 grudnia b. r. obejmie polska dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku z tymże dniem w zarząd i na własność 147 kilometrów gdańskich linji kolejowych. Z linjami temi przejdzie w służbę polską przeszło 1,500 gdańskich pracowników kolejowych w dyrekcji i na przestrzeni. Z początku grozili niemieccy kolejarze, że wszyscy wywędrują masowo do Niemiec, jeżeli tutejsze koleje przejdą w ręce polskie, tymczasem obecnie niema w pośród nich amatorów do przeniesienia się na głód i szalony brak mieszkań do Berlina i innych miast w Rzeszy.

Wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej i wywołanej tem drożyzny wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania, rzucił się ogół tutejszych mieszkańców, a zwłaszcza gospodynie, na sklepy, wykupując gorączkowo materje na ubrania, płótna, obuwie, biżuterję, mydło i wszystkie inne towary. Gorączka ta, trwająca przez tydzień, sprawiła, że wiele tutejszych sklepów wyprzedało doszczętnie cały swój towar i obecnie dla braku wszelkich zapasów zamknęło swoje lokale.

W rocznicę przyjścia do skutku w Genewie konwencji polsko-gdańskiej, t. j. 9 listopada b. r. odbyło się u wysokiego komisarza gen. Hakinga uroczyste przyjęcie połączone z rautem i balem. Na przyjęciu tem skupił się cały tutejszy świat dyplomatyczny obcy, polski i miejscowy.

Cele i zadania Czerwonego Krzyża Młodzieży.

W niezdrową, duszną atmosferę powojenną trzeba wpuścić ożywczy prąd powietrza, a nim jest Czerwony Krzyż Młodzieży. Niech oczy dzieci nauczą się rozpoznawać niedolę innych, niech serca drgną litośnie, a ofiarne dłonie wyciągną się z bratnią pomocą.

Zostawcie dzieciom jaknajwiększą swobodę w działaniu, niech przejawią własną inicjatywę, bo celem pierwszego Czerwonego Krzyża Młodzieży jest wychowanie prawdziwych ludzi, a drugim dopiero—pomoc potrzebującym. Niech dziewczynki szyją ciepłą bieliznę dla zziębniętych dzieci reemigrantów, niech chłopcy zrobią laubzegą domino lub warcaby dla żołnierza—kaleki, co będzie mu może jedyną już przyjemnością w życiu, ale przedewszystkiem niech odczują niedolę.

Ogólne zebranie Czerwonego Krzyża Młodzieży odbędzie się w czwartek, dn. 24 bm., o godz. 7 wiecz., w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, na które zapraszamy nauczycielstwo wszystkich szkół, oraz wszystkich tych, którzy interesują się pracami i celami Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Z życia pracującej inteligencji.

U handlowców.

Staraniem Wydziału Oświatowego przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbył się w ub. niedzielę odczyt prof. Adamewicza o Górnym Śląsku.

Aktualny temat, opracowany przez prelegenta z nadzwyczajną sumiennością i naukowym pietyzmem, a wygłoszony barwnie i zajmująco przy pomocy przezroczy świetlnych, ściągnął licznych słuchaczów, którzy szczelnie wypełnili salę Stowarzyszenia. Przeważała młodzież, gdyż w Łodzi, z nielicznymi oczywiście wyjątkami, ludzi poważnych (?) odczyty nie bawią.

Jak nas informują, było to niejako otwarcie sezonu odczytowego u Handlowców, którzy projektują cały szereg odczytów treści ogólno-naukowej, a także cykl pogadanek specjalnych dla członków Stowarzyszenia. Zespół prelegentów—najpoważniejszych sił świata naukowego — został zapewniony.

Powodzenia w zbożnej pracy!

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Wtorek	*Dziś* Cecylji	
	Jutro Klemensa	
	Wschód słońca	7 m. 34
	Zachód „	3 m. 57
	Wschód księżyca	1 m. 19
	Zachód „	12 m. 24

— **Z Rady Miejskiej.** 57, 58 i 59 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 22, w środę, dn. 23, i w czwartek, dn. 24 listopada 1921 r., o godz. 6 po poł., w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16.

— **Zmiana dekretu o ochronie lokatorów.** Rada ministrów przyjęła dla przedstawienia sejmowi projekt komisji międzyministerjalnej w sprawie zmian dekretu o ochronie lokatorów, opracowany przez ministerjum sprawiedliwości. Projekt ten przesłany już do Sejmu, przewiduje wyjęcie z pod dekretu wszelkich pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

Wobec tego min. zdrowia zgłosiło do Rady Ministrów wniosek nagły, żądający, aby z lokali kategorji wyjętej w myśl projektu z pod dalszej opieki dekretu wyłączyć apteki, które nadal powinny korzystać z ochrony, przewidzianej dekretem.

Również podwyżka komornego przewidziana dla zakładów handlowo - przemysłowych w wysokości 1000 proc. niema obowiązywać pomieszczeń aptecznych.

Rada Ministrów wniosek powyższy przyjęła.

— **Z komunikacji telegraficznej.** W sprawie przesyłania telegramów prywatnych i prasowych za pomocą radjotelegrafu, ministerjum poczt i telegrafów wyjaśniło, że agencje telegraficzne, redakcje pism i wogóle osoby lub instytucje rządowe i prywatne, pragnące otrzymywać lub przesyłać komunikaty prasowe, zagraniczne i krajowe, przez radjotelegraf, powinny uiścić nie kaucję, lecz zaliczkę w wysokości 100,000 mk.

— **Kredyt pod zastaw surowców.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu przypomina treść swego komunikatu z dnia 23 lutego r. b., w którym zawiadamia, że podania o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pod zastaw surowców i towarów należy kierować nie bezpośrednio do ministerstwa lecz do urzędów przemysłowych II instancji.

A zatem przedsiębiorstwa, pragnące otrzymać podobne zaświadczenia, winny zwracać się z odpowiedniemi podaniami, należycie ostemplowanemi, do wydziałów przemysłowych przy województwach w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Nowogródku, Pińsku i Łucku, względnie do inżynierów przemysłowych w Kaliszu, Włocławku, Sosnowcu, Częstochowie i Radomiu, wymieniając w podaniu motywy, zniewalające do poszukiwania kredytu, przeznaczenia pożyczki, jej wysokość i termin, oraz rodzaj i ilość towarów lub surowców, proponowanych pod zastaw.

— **Wywóz z Nadrenji do Polski.** Aczkolwiek Entent zniosła sankcję względem Niemiec, wywóz z Nadrenji może odbywać się w dalszym ciągu bez ograniczeń niemieckich albowiem pozwolenia wywozu będą nadal wydawane przez komisję międzysojuszniczą w Ems aż do chwili stworzenia organu kontrolującego przywóz w myśl noty Brianda.

Bliższych informacji w tej sprawie udzieli zainteresowanym konsulat Rzeczypospolitej w Kolonji — Duerenstr. 248.

— **Nowy tygodnik polityczny.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukazywać się zacznie nowy tygodnik polityczno-społeczny pt. „Orędzie“, pod redakcją p. Tadeusza Szpotańskiego, b. redaktora i jednego z założycieli „Narodu“.

— **Sprzeniewierzenie.** (k) Prezes „Naszej Księgarni“, Bronisław Szwalm, zawiadomił policję, iż funkcjonarjusz, kierownik księgarni, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 181, Zakrzewski, zam. przy ulicy Orlej pod nr. 23, przywłaszczył sobie 185 tys. mk. i zbiegł. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

— **Na pogorzelców.** Robotnicy i majstrowie Wytwórni maszyn młyńskich (ul. Rzgowska 48), jakoteż biuro techniczne i i administracja na pogorzelców przy ulicy Gdańskiej składają jako ofiarę 20,450 mk.

— **Brak dozoru.** (r) Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 284 wyleciał oknem wskutek braku dozoru 2-letni chłopiec Henryk Bitter, którego, po udzieleniu pierwszej pomocy, Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala dziecięcego im. Anny Marji.

— **Trup dziecka.** (k) Niejaki Andrzej Obładowski z domu nr. 3 przy ul. Piotrkowskiej, zameldował, iż w domu tym służąca niewiadomego nazwiska urodziła dziecko nieżywe.

Podejrzaną o zbrodnię aresztowano.

— **Nagły zgon.** (r) Onegdaj na torze kolejowym Łódź-Kaliska znaleziono trupa Ignacego Pinczykowskiego byłego kolejarza. Jak śledztwo wykazało wyżej wymieniony skradł ze stacji kilka kawałków węgla i chciał uciekać. W tem nadszedł żołnierz zakładu wojskowo-gospodarczego i na widok jego, Pinczykowski z przestrachu dostał ataku serca i zmarł nagle.

— **Oszustwo.** (k) Do mieszkania Wiktorji Lider, podczas jej nieobecności do jej służącej, Franciszki Goldberg zgłosił się niejaki Lajb Wajs, który podstępnie odebrał od niej skrzynkę, zawierającą 18 funtów srebra, wyrobionego na bransoletki. Wajs oświadczył mianowicie, iż przybywa z polecenia męża Liderowej. Po przywłaszczeniu srebra Wajs zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

— **Kino „Nowości“** wyświetla na swym ekranie wspaniały dramat znany nam z desek sceny Teatru Polskiego p. t. „Orlątko“ (syn Napoleona Bonaparte), dozwolony i gorąco polecany dla młodzieży. Ruchliwa dyrekcja kina „Nowości“ w bieżącym sezonie wystawiła już kilka niezwykle zajmujących obrazów, nie dziw więc, że, jak widzieliśmy na premjerze „Orlątka“, tłumy publiczności odeszły od kasy, nie otrzymawszy biletów.

(Przypominamy naszym Sz. Prenumeratorom, że stosownie do naszej umowy, zawartej z dyrekcją kina „Nowości“, prenumeratorzy „Pracy“ przy okazaniu opłaconego kwitu, korzystają z biletów ulgowych).

— **Pożar.** (r) W mieszkaniu Karola Rajcherta, przy ul. Karola 4, na III piętrze wynikł pożar, gdzie zapaliły się stare szmaty i książki. Pożar stłumiono w zarodku przed przybyciem straży ogniowej.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Głuszec“.

Kina: Odeon — „Królowa dolarów“.
Casino — „Człowiek o żelaznych nerwach“.
Luna — „Święty tygrys“.
Nowości — „Orlątko“.
Dolina Szwajcarska—„Czaty“.
Popularne — „Szatani zagłady“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś na cel samopocy Koleżeńskiej przy 8 kl. Wyższej Szkole Realnej Zgr. Kupców w Łodzi — Teatr Miejski daje krotochwilę Stefana Krzyweszewskiego p. t. „Głuszec“, którą prasa, dzięki doskonałej grze, wytrawnej reżyserji i pięknej wystawie przyjęła z nadzwyczajnem uznaniem.

— **Koncert A. Wesołowskiego i K. Szretera.** W piątek dn. 25 b. m. w sali Filharmonji odbędzie się koncert znakomitego tenora Teatru Wielkiego w Moskwie, Aleksandra Wesołowskiego z udziałem znanego pianisty Karola Szretera. Na program koncertu w Łodzi p. Wesołowski wybrał perły ze swego bogatego repertuaru. Bilety w kasie Filharmonji.

Wieczór Sienkiewiczowski.

Staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 20 listopada b. r. odbył się artystyczny wieczór ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

Najważniejszą częścią programu było przemówienie ks. kapelana Olesińskiego, który jasno i z prawdziwem odczuciem wykazał ideał Sienkiewiczowskich utworów.

Kiedy po ostatnich walkach 30 i 63 r. apatja ogarnęła wszystkich, a zwyciężała idea pracy organicznej, wtedy zjawia się Sienkiewicz, który tych walczących o chleb powszedni budzi do czynu hasłem: że Polska żyje, jest i będzie. Sursum Corda, w górę serca!

Ks. kapelan Olesiński podkreślił wielką zasługę Sienkiewicza, który dał w swych utworach ideał Polaka-rycerza.

Ks. kapelan przytacza fakty z własnego życia obozowego. Kiedy gen. Żeligowski pytał raz kapitana artylerji: — kto was uczył strategji, że bijecie się tak dzielnie? Ten odpowiedział: — Generale! czytaliśmy Sienkiewicza i na nim się wzorujemy.

Poza pięknem przemówieniem ks. kapelana Olesińskiego zaznaczyć należy artystyczną grę pianisty prof. Powiadowskiego, który wykonał utwory Chopina: Poloneza A-dur i Preludjum.

Artyści Teatru Miejskiego p. Krzywicka i p. Zytecki czytali wyjątki z utworów autora („Latarnik“ i „Śmierć Longinusa Podbipięty“).

Całości wieczoru dopełniła jednoaktówka „Czyja wina?“, oraz chóry pod batutą p. Fotygi. W.

Kronika ekonomiczna.

Przedsiębiorstwa górnośląskie.

„Dziennik Górnośląski“ pisze: Dzienniki berlińskie zamieszczają wiadomości p. t. „Wiadomości z Bytomia“, wedle których francuscy i angielscy finansiści zamierzają objąć eksploatację rewiru rybnickiego, który posiada największe i najmniej wyzyskane pokłady węgla. Wedle tych doniesień, zebrały finansowe koła francuskie 60 miljonów franków, które będą użyte na zadatek. Francuzi zamierzają zatrudnić francuskich inżynierów i urzędników na tych obszarach. Wszystkie państwowe kopalnie mają być przekształcone na Towarzystwo akcyjne, na którego czele stanie, jako dyrektor, inżynier francuski. W ostatnich dniach zjawili się w inspekcji górniczej w Hucie Królewskiej u zastępcy dyrektora kopalni dwaj francuscy inżynierowie górniczy, między innymi Jules Simon, wraz z pewną liczbą francuskich urzędników i oświadczył, iż są to ludzie, przeznaczeni do objęcia kopalni Królewskiej Huty. Jednocześnie zażądał wyjaśnień technicznych i handlowych.

Rozmaitości.

Czy publiczność czyta ogłoszenia?

W niemieckiem czasopiśmie „Buchdrucker“ opowiedziany jest następujący ciekawy fakt. Wielka firma, wydająca rocznie wielkie sumy na ogłoszenia, chciała się przekonać, czy rzeczywiście ogłaszać warto i ile ludzi czyta ogłoszenia. Umieściła więc anons, w którym umyślnie podała parę fałszywych faktów i dat historycznych. W przeciągu pierwszych kilku dni odebrała około 400 listów z uwagami i zapytaniami, jaki dureń redaguje ich anonsy i pisze takie bzdury. Z każdym dniem zwiększała się liczba protestujących. Pisały pensjonarki, uczniowie i profesorowie gimnazjalni, a nawet parę nazwisk literackiej sławy znalazło się w tej korespondencji. W ten sposób kierownik firmy otrzymał odpowiedź na swoje pytanie i przekonał się o skuteczności ogłoszeń.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Koła N. P. R. w Elektrowni.

We wtorek, dn. 22-go b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Klubie zebranie członków Koła N. P. R. w Elektrowni. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy ważne.

Komunikat.

Wobec licznych zapytań ze strony czytelników naszego pisma komunikujemy, że uchwalone na zebraniach organizacyjnych 1000-markowe bezzwrotne ofiary na wydawnictwo „Praca“ należy wpłacać bezpośrednio w Administracji (Przejazd 8) za odpowiedniemi pokwitowaniami.

Ofiary te będą ogłaszane w „Pracy“, możliwie niezwłocznie.

Komitet Wydawniczy.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK